

218



BOGUSŁAWSKI

Teatr Polski: Wojciech Bogusławski — SZKOŁA KOBIEC, Reżyseria: Krystyna Meissner. Scenografia: Otto Axer.

W teatrach — klasycy. W Powszechnym — Lutowski („Ostry dyżur”). W Polskim — Bogusławski („Szkoła kobiet”).

Widzieliśmy już ostatnio „Fanszatkę z szalamają”. Wkrótce zobaczymy „Henryka na łowach”. Jest to więc prawdziwy powrót taty sceny narodowej.

Tylko patrzeć jak powstanie o nim pieśń do tańca na motywach Krakowiaków i Górali, z uwzględnieniem Insurekcji. Wcale nie żartuje: imię Wojciech nie jest gorsze od imienia Fryderyk, a po Opolu wszystko jest możliwe. Renesans twórczości Bogusławskiego wiąże się z ogólną zmianą polityki repentuarowej. Żaden szanujący się dyrektor teatru nie odmówi powrotu do źródeł. Mając do wyboru: grać Moliere w oryginale, czy też posłużyć się dokonaną przez Bogusławskiego przeróbką — Teatr Polski zdecydował się na przeróbkę. W tym wypadku decyzja była słuszna. „Szkoła kobiet” jest bowiem utworem bardzo polskim, obrazkiem z przeszłości pełnym sentymentu dla Warszawy. Zrozumiał to przede wszystkim scenograf, Otto Axer wy-

czarował fragment miasta jak z płóci Canaletta. Sprawdziły się również dopisane przez Bogusławskiego role — huzara Filutowskiego i Felusi. **Jolanta Bohdal** i **Tadeusz Pluciński** zagraли je brawurowo. **Tadeusz Fijewski** wzbogacił postać Anzelma o prawdę swego aktorstwa. Zawiedli natomiast zakochani: **Elżbieta Jeżewska** (Anusia) i **Andrzej Antkowiak** (Porucznik).

Najwięcej pretencji zgłosić można pod adresem reżysera. Skąd bierze się to onieśmienie wobec ramotki, której fabułę należało potraktować jako pretekst do zabawy, chwyt umożliwiający wprowadzenie na scenę galerii warszawskich typków? Brak w tym widoku muzyki, piosenek, rajcu. Nie brak celebry i namaszczenia, z jakim wygłasza się dowcipy sprzed dwustu lat. Ostatecznie sam Bogusławski ciął, skreślał, zapożyczał, kompilował i aktualizował swoje utwory. A tutaj nagle takie cackanie, takie delektowanie się i nabożeństwo...

Teatr Polski mógł pokazać prawdziwego i żywego autora „Szkoły kobiet”. Wybrał gadający pomnik.

FILIP Z. KONOPSKI